RODZINA SZEWSKA

MIESIĘCZNIK

Organ „Związku Zawodowego pracowników Polskiej Spółki Obuwia Bata S. A. w Chełmku — Rodzina Szewska“

Rok IV. | Chełmek, w styczniu 1939 | Nr. I.

Wielce Czcigodny Panie Prezesie!

1919 — 1939



Jubilat, A. E. Gabesam
Prezes Zarządu Polskiej Spółki Obuwia Bata

Dwudziestolecie Twej pracy w Zakładach BATA witamy, współpracownicy Twoi zrzeszeni w „Rodzinie Szewskiej" z uczuciem wielkiej, prawdziwej i szczerej radości, szczęśliwi, iż z Jego okazji możemy zapewnić Cię o naszem najgłębszym przywiązaniu.

Radość nasza jest tem większa, że znaczny okres Twego życia i pracy zawodowej spędziłeś wśród nas, budując warsztaty pracy, które utrwaliły podstawy naszego bytu, podniosły nasz poziom życiowy i umożliwiły jego dalszy rozwój.

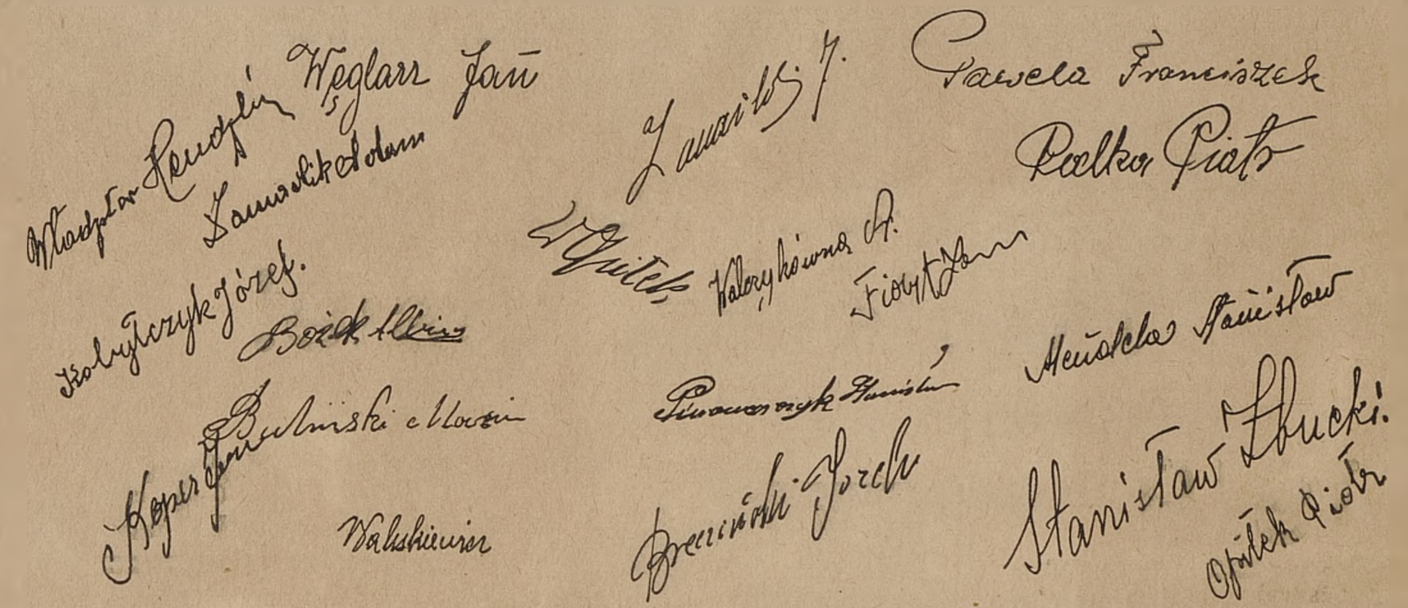
Patrząc na Twą twórczą i pionierską pracę u nas, uczyliśmy się od Ciebie jak należy pojmować pracę, jak zwiększać jej wydajność, jak innych uczyć pracować. Dzięki Tobie poznaliśmy kulturę pracy i zdobyliśmy sobie światowy na nią pogląd.

Praca Twa nie ogranicza się jedynie do terenu naszego przedsiębiorstwa, lecz obejmuje także to wszystko, co stwarza kulturę życia. Twej inicjatywie, pomocy materialnej i moralnej zawdzięczamy to, co dzisiaj posiadamy. Stworzyłeś wielki i piękny gmach, a nas samych wychowałeś na ludzi samodzielnych — świadomych swych obowiązków i wiernych idei służby pracy i służby dla społeczeństwa.

Dziękując Ci za wszystko, coś dla nas uczy-

nił, nie możemy Ci wyrazić naszej wdzięczności inaczej, jak tylko ponowieniem przyrzeczenia, iż będziemy iść za Tobą wiernie z pełnym zaufaniem. Nasze uczucia i przywiązanie do Ciebie niechaj Ci będą bodźcem do dalszej rzetelnej pracy dla dobra przedsiębiorstwa i naszego.

W dniu Twego Jubileuszu, składamy hołd Tobie, który jesteś dla nas wzorem ideału człowieka pracy i obowiązku. Życzymy Ci wiele szczęścia i zadowolenia w życiu i prosimy Stwórcę, by Cię zachował w czerstwem zdrowiu, i użyczył Ci sił fizycznych i psychicznych w walce z przeciwnościami, jakieby stanęły na przeszkodzie w dalszym wznoszeniu i doskonaleniu Twego Dzieła.



JUBILATOWI!

Dwadzieścia lat pracy, toć przecież jubileusz.

Jubileusz! To słowo dziwnie wiąże się w mych myślach z wielką uroczystością. Jak w kalejdoskopie, lub na taśmie filmowej, przewijają się obrazy.

Dostojny jubilat, siwy starszy pan, lub conajmniej szpakowaty, dookoła szereg dystyngowanych, również starszych panów, sztywnych i „sztywno“ ubranych, smokingi, żakiety, mowy, przemowy, wieńce, kwiaty, i....

i w żaden sposób na takim tle nie mogę sobie wyobrazić naszego zacnego, skromnego i młodzieńczego prezesa **A GABESAMA**, a dzisiejszego jubilata.

A przecież to On obchodzi dziś jubileusz - dwudziestoletniej pracy, pracy nieprzerwanej. To przecież niemal „srebrne gody“ z pracą wydajną i pożyteczną.

Dużo jest utartych frazesów i hymnów, które stosuje się niezmiennie z okazji jubileuszów, ale wszystkie one są nacechowane sztucznością i brakiem serdeczności.

Tylko słowa proste i zdania niezawiłe potrafią oddać to, co mózg myśli, a serce czuje. Właśnie tych prostych słów użyję, dla uczczenia dwudziestoletniej pracy naszego prezesa zarządu Pana Gabesama.

Dwadzieścia lat pracy na jednej placówce!

Czyż sam ten fakt nie charakteryzuje dostatecznie naszego drogiego jubilata? Ileż trzeba było dobrej i silnej woli? Ile samozaparcia? Ile pracy?

Gdy się dwadzieścia lat pracuje w jednej fabryce, to fabryka ta przestaje być skupiskiem maszyn, a staje się czymś żywym, drogim, bliskim. Wszystkie jej niepowodzenia — zasmucają, a sukcesy — radują.

Te dwadzieścia lat nie przeszły Mu po różach, były tam i ciernie, dużo cierni, a może więcej cierni niż róż. Ale prezes Gabesam to optymista i to Jego pierwsza wielka zaleta.

Nasz jubilat to niestrudzony człowiek pracy, praca to Jego żywioł — ona Go porywa i daje możność wyżycia się. Dwanaście godzin na dobę, to drobiazg, bo On by pracował bez przerwy, bez odpoczynku, gdyby nie srogie przepisy o 8 godzinnym dniu pracy, które osamotniają Go w biurze i w fabryce.

Ma On jeszcze jedną wielką i nieocenioną zaletę, jako kierownik: ostry i wymagający od siebie, pobłażliwy i wyrozumiały dla swych współpracowników. Ileż to razy składał tego dowody, przebaczając błędy, niedociągnięcia i t. p., a sam cierpiąc za to. Interpelowany, znajduje zawsze dla wszystkich usprawiedliwienie, dla siebie — nie!

Stosunek Jego do robotnika - współpracownika, to stosunek przyjacielski, a często ojcowski. Bo przecież pamięć o wdowach, sierotach, bo stałych niemal zapomóg dla naprawdę potrzebujących, nie można inaczej określić — jak stosunkiem ojcowskim.

Jako pracodawca, jest równocześnie i społecznikiem, który zżył się z naszym krajem, ludźmi i ich potrzebami.

To też dziś, przy tych godach jubileuszowych, życzę Ci — żyj nam Drogi Jubilacie, długie lata, niech praca Twoja i nadal będzie tak owocną i niech późny wiek zastanie Cię na tej placówce, dla której tak dużo zrobiłeś i dla której jeszcze tak wiele uczynić potrafisz.

TADEUSZ PODGÓRSKI
Wiceprezes Rady Nadzorczej
Kurator Rodziny Szewskiej.

ROZUMIEMY TWOJE WSKAZANIA

Mamy wszyscy wspólnego wroga: Biedę robotników. Mamy wszyscy jeden obowiązek: Usunąć ją! Mamy wszyscy jeden cel: Dać robotnikowi dobrobyt. Środkiem do osiągnięcia tego celu jest: współpraca.

* * *

Zasada współpracy wymaga sprawiedliwości dla góry i dołu. Równość praw i obowiązków dla kierownika i pracownika. — Zasada ta wymaga, aby nie spoglądać na współpracownika jako na instrument pracy. Trzeba w nim przede wszystkim widzieć człowieka. Kto tak nie patrzy, nie ma prawa bytu.

* * *

Starajmy się zrozumieć nareszcie demokrację pracy, która jest jedna. Nie ma żadnej różnicy w tym, że jeden zamiata, a drugi sprzedaje. Może tylko zachodzić ta różnica, że ten sprzedaje źle, a tamten zamiata dobrze.

* * *

Wyżej przytoczyliśmy trzy wyjątki z artykułów Pana Prezesa Gabesama, zamieszczonych w „Echu Chełmka".

Określają one dobitnie i dokładnie naczelną zasadę, którą kieruje się Pan Prezes Gabesam w swym działaniu oraz obrazują Jego pogląd na ludzi i ich rolę, a wreszcie na współpracę.

Pan Prezes kieruje naszym przedsiębiorstwem od 7 lat. Przez ten długi okres wpajał w nas i wpaja nowe pojęcia o ludziach, przedsiębiorstwie i współpracy.

Nowe pojęcia?

Tak, na naszym terenie są one nowe — bo o wielu rzeczach inne dotychczas mieliśmy zdanie.

Weźmy taki przykład. Jeżeli ktoś mówił, że trzeba drugiemu pomóc, wyobrażaliśmy sobie, że pomoc ta polega tylko na podaniu do ust potrzebującemu jedzenia. Nie trzeba tego rozumieć tak dokładnie, bo tu przecież o to jadło nie chodzi. Użyłem tego tylko jako porównania. Ale chyba rozumiecie, że mam tu na myśli różne przypadki.

„Podać człowiekowi gotowe jadło" — mówi się również wtedy gdy naprzykład wyliczymy dziecku zadanie rachunkowe, z którym pójdzie jutro do szkoły, a nie pouczymy go, jak się to zadanie rozwiązuje.

Otóż, gdy Pan Prezes mówi, że mamy wspólnego wroga, którym jest bieda robotników — my musimy Mu dzisiaj powiedzieć, że rozumiemy myśl Jego właściwie. Że zdajemy sobie sprawę, iż usunięcie biedy i podniesienie standartu życiowego, nie można dokonać jałmużną, że do tego celu nie prowadzi droga poprzez nieporozumienie między pracodawcą a pracobiorcą, ani przez obciążanie świadczeniami jednej tylko strony. Wiemy i wierzymy, że na podniesienie poziomu bytowania — zrównoważenia go z górą, składać się musi wiele warunków, z których są zasadniczymi:

1. charakter,
2. wiedza fachowa,
3. współpraca,
4. kultura pracy.

My wiemy, że są to ważne czynniki, bez których nie może być mowy o usunięciu biedy robotników.

Oświadczamy to dziś, w 7-lecie pracy na terenie Chełmka, aby Pan Prezes widział, że **Jego pracę uznajemy, rozumiemy** i w dziele tym deklarujemy trwałą i mocną **współpracę!**

FRANCISZEK PAWELA.

J. W. Panu
Prezesowi Gabesamowi

w dwudziestą rocznicę Jego pracy w firmie BATA, poświęcam

Dwadzieścia lat długich Twych Panie,
To pionierska praca,
My za to możemy ofiarować
Tobie tylko szczere serca.

Bo nie idą, Panie, Twe lata na marne,
Tworzą się serca Tobie ofiarne,
Wiemy co zapał i praca,
I z Tobą współpraca,
By dobrym szewcem być.

Ty robisz z każdego: człowieka,
A później szarża go czeka.
Dalej my będziem uczyli,
Drugich w tym duchu ćwiczyli,
By dobrymi szewcami byli.

Duszę nam pracą kształtujesz,
Na stal, na stal nam ją kujesz,
Opieką i nauką drążysz
I dobrym szewcem być każesz.

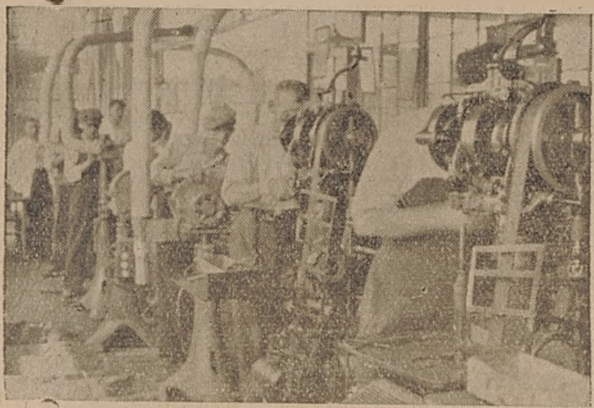
A więc: kochajmy każdy swą halę,
Hartujmy duszę i wolę!
Panujmy siłą nad ciałem!
Niech serca biją zapałem,
Że dobrym szewcem warto być.
Niech wszyscy dziś krzykną serdecznie,
Pan PREZES GABESAM
Niechaj nam żyje wiecznie!

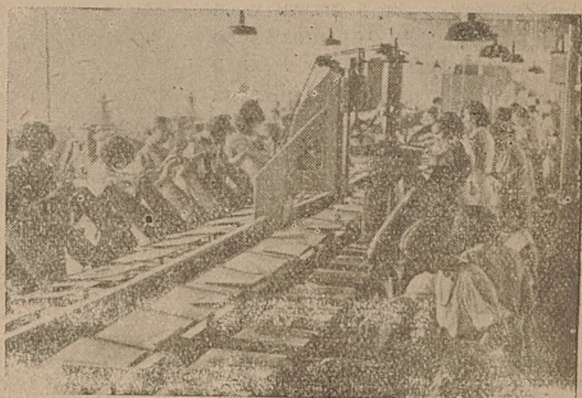
Augustynek
pracownik oddz. 550

WSPÓŁPRACA

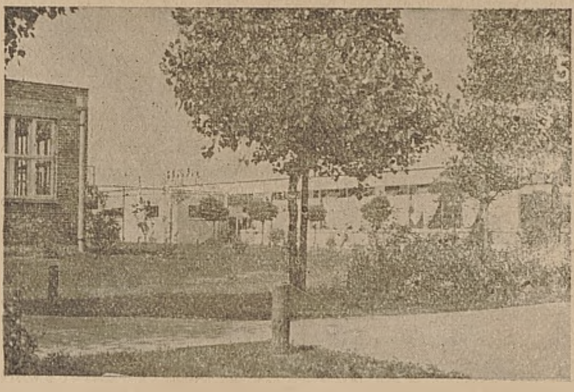


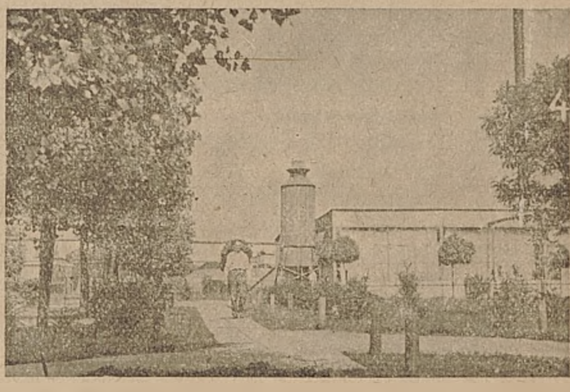


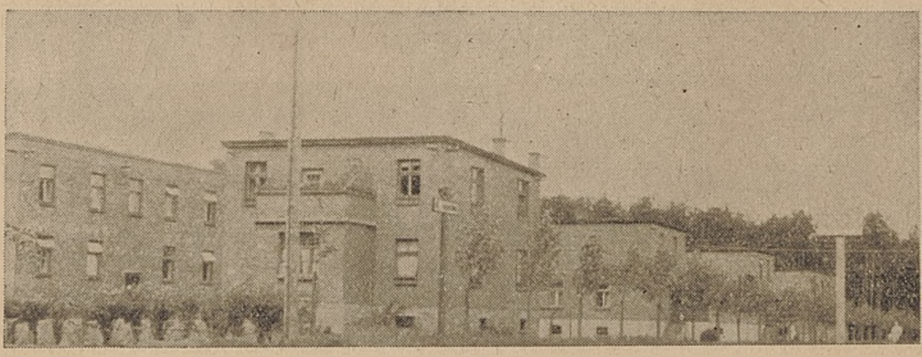




I JEJ WYNIKI







Wydawca: „Związek Zawodowy Pracowników Polskiej Spółki Obuwia Bata S. A. w Chełmku — Rodzina Szewska".
Redaktor: Franciszek Pawela. — Drukarnia Polskiej Spółki Obuwia Bata Sp. Akc. w. Chełmku.